

10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

8

Nr. 265 A

Warszawa, czwartek 7 września 1938 r.

Rok XII I

„Czwarty plan” ogłoszony

Punkty Hodży i punkty Henleina różnią się w momentach prestiżowo-demonstracyjnych

PRAGA, 7. 9. W środę w godzinach przedpołudniowych opublikowane zostały nowe propozycje rządu praskiego w sprawie uregulowania zagadnienia mniejszości, zwane popularnie „planem nr. 4”. Propozycje te mimo, że poszły znacznie dalej w kierunku usamodzielnienia mniejszości narodowej w ramach republiki czeskosłowackiej, trudno jest uznać za równoznaczne z żądaniami Niemców sudeckich, znanymi pod nazwą 8 punktów karlsbadzkich Henleina, do których posłowie Wollnar i Koellner dorzucili jeszcze jeden punkt, a mianowicie żądanie opuszczenia terytorium sudeckiego przez wszystkich Czechów, którzy osiedlili się tam po dniu 1 października 1918 r.

Też, na których opiera się t. zw. czwarty plan rządu Hodży, są następujące:

I. Uznanie zasady proporcjonalności, odpowiadającej stosunkom narodowościowym przy przyjmowaniu urzędników przy repartycji ważnych pozycji budżetu, przy dostawach rządowych i w gospodarstwie publicznym.

Odpowiedni, 7-my punkt żądań Henleina brzmi następująco:

„Uznanie i przeprowadzenie zasady: w niemieckim obszarze — niemieccy urzędnicy”.

Materii tej dotyczy zresztą również drugi punkt planu nr. 4, który równocześnie jest odpowiedzią na punkt 6-go żądań karlsbadzkich. Brzmi on:

II. Publiczni funkcjonariusze powinni zasadniczo działać na terytorium ich narodowości. Rząd udzieli poszczególnym narodowościom zadośćuczynienia za szkody poniesione w ubiegłych latach przy obsadzaniu stanowisk funkcjonariuszy publicznych.

Żądania Henleina w punkcie 6 mówią znacznie bardziej ogólnie:

6. Usunięcie i naprawienie wszystkich krzywd, jakie spotkały Niemców sudeckich od 1918 r.

Następne punkty „planu nr. 4”: 3-ci, 4-ty, 5-ty, 6-ty i 7-my — można porównać z 2-im, 3-im, i 4-ty-m punktem żądań Henleina. Plan nr. 4 przewiduje:

III. Rząd wprowadza ponownie w życie dawne zasady w sprawie podziału służby bezpieczeństwa między organy administracji lokalnej i państwowej.

IV. Rząd przygotowuje uregulowanie praw językowych na zasadzie równości tych praw.

V. Rząd przystąpi do szeroko pojętej akcji pomocy gospodarczej obszarom zamieszkałym przez Niemców, a dotkniętym zwłaszcza przez kryzys, przez udzielenie korzystnej pożyczki w wysokości 700 milionów koron czeskich.

VI. Przeprowadzenie równouprawnienia narodowego nastąpi na zasadzie narodowego samorządu, przy którym będzie mogła być zastosowana organizacja kantonalna. W ten sposób narodowość niemiecka otrzyma samorząd na obszarach, gdzie jest w większości. Narodowemu samorządowi będą przydzielone te wszystkie sprawy, które z uwagi na jedność państwa nie będą musiały być zastrzeżone dla państwa.

VII. Dla załatwiania spraw poszczególnych narodowości u władz centralnych stworzone zostaną specjalne oddziały albo sekcje, których agendy sprawować będą urzędnicy, należący do zainteresowanych narodowości.

Odpowiednie punkty żądań karlsbadzkich mają brzmienie następujące:

2. Uznanie niemieckiej grupy narodowej w Sudetach, jako osobowości prawnej, dla obrony i równouprawnienia w państwie.

3. Ustalenie i uznanie niemieckiego obszaru osiedleńczego.

4. Stworzenie niemieckiego samorządu w niemieckim obszarze osiedleńczym we wszystkich dziedzinach życia publicznego, o ile chodzi o interesy i sprawy niemieckiej grupy narodowej.

Punkt 8-my planu premiera Hodży mówi o uprawnieniach politycznych mniejszości w słowach następujących:

VIII. Dla ochrony praw narodowych obywateli wydane będą specjalne ustawy. Wybrani przedstawiciele poszczególnych narodowości będą mieli prawo w ciastach reprezentacyjnych składania skarg w wypadkach naruszenia praw i interesów ich narodowości.

Kierownictwo S. D. P. Bada „czwarty plan”

PRAGA, 7. 9. Kompetentne czynniki partii niemiecko - sudeckiej stwierdzają, że poinformowane zostały o nowych propozycjach rządu czeskiego, które nazywają „szkicem projektowanych reform”. Ustosunkowanie Niemców sudeckich do nowych propozycji jest bardzo powściągliwe.

Kierownictwo partii oświadcza, że zanim będzie mogło zająć stanowisko wobec projektu, powinno uzyskać zapewnienia, dotyczące wykonania zamierzonych reform, a poza tym musi zastanowić się, czy nowe propozycje stwarzają podstawę rokowań zgo-

ci. Dla ustalenia przynależności narodowych utworzone zostaną katastry.

Odpowiednik żądań Henleina (pkt. 1) brzmi:

1. Ustalenie całkowitego równouprawnienia i równowartościowania niemieckiej grupy narodowej z narodem czeskim.

Wreszcie w ostatnim punkcie planu nr. 4 przewiduje, że te wszystkie punkty, które nie wymagają uregulowania ustawowego, wprowadzone zostaną w życie natychmiast, te zaś, które muszą być załatwione w drodze prawnej, przedstawione zostaną w formie wniosków, opracowanych przez rząd w porozumieniu z partią niemiecko - sudecką, parlamentowi dla jak najszybszego wprowadzenia ich w życie. Po-
stanowienia tego planu obowiązują mają nie tylko Niemców sudeckich, lecz i wszystkie inne narodowości.

Jak widać z powyższego porównania, plan nr. 4 nie przewiduje stworzenia ustawowej ochrony dla Niemców, którzy mieszkają poza granicami Sudetów, o czym mówił pkt. 5 żądań karls-

badzkich, wreszcie pomija punkty 8 i 9, dotyczące przyznania Niemcom sudeckim swobody przyznawania się do niemieckiego narodu i niemieckiego światopoglądu oraz usunięcia z terytorium sudeckiego Czechów, którzy osiedlili się tam po dniu 1 października 1918 r.

Gdy chodzi o ogólne scharakteryzowanie propozycji rządu praskiego, trzeba powiedzieć, że plan nr. 4 poszedł bardzo daleko w kierunku przyznania Niemcom sudeckim faktycznych ustępstw, pomijając częściowo lub całkowicie te momenty żądań S. D. P., które mają charakter prestiżowo-demonstracyjny.

Nie trzeba dodawać, że w chwili obecnej dalszy rozwój konfliktu zależy od tego, czy Henlein przyjmie propozycję rządu, czy też je odrzuci. W każdym razie powinny one stać się co najmniej podstawą do dalszych negocjacji.

„Times” radzi rządowi praskiemu Oddać Sudety Rzeszy uzyskując jednolitość państwa czesko-słowackiego

LONDYN, 7. 9. „Times”, omawiając sytuację Czechosłowacji, występuje z radą pod adresem rządu praskiego, aby się zastanowił, czy nie lepiej pozbyc się w ogóle balastu Niemców sudeckich i zadowolić się bardziej jednolitym państwem nie obciążonym mniejszością niemiecką.

„Times” stwierdza, że całkowite przejęcie przez rząd czeski żądań Henleina okazuje się coraz

bardziej niemożliwe, wobec trudności pełnego stosowania metod narodowo - socjalistycznych na określonym obszarze wchodzącym w obręb parlamentarnej republiki i przeniesienia osobistej wierności Niemców sudeckich z głowy państwa, w którym zamieszkuje na głowę państwa sąsiad niego.

Jest rzeczą zupełnie naturalną — pisze „Times” — że Niemcy

sudeccy nie chcą znaleźć się w sytuacji, w której w razie wybuchu wojny musieliby walczyć przeciwko swoim współziomkom. Jeżeli Niemcy sudeccy obecnie do magają się więcej, niż rząd czeski wydaje się być skłonny w swoich ostatnich propozycjach udzielić, można tylko sądzić, że Niemcy w ogóle nie czują się dobrze w obrębie czeskosłowackiej republiki. W tym wypadku rządowi czeskosłowackiemu warto byłoby zastanowić nad tym, czy jest sens odrzucać projekt istniejący w niektórych kołach, aby uczynić z Czechosłowacji państwo bardziej jednolite przez odstąpienie peryferii z obcą ludnością, graniczącej z państwem, do którego rasowo należy. W każdym razie życzenia danej ludności stanowią czynnik decydujący ważny przy każdym rozwiązaniu zagadnienia. Jeżeli rozwiązanie to ma być stałe i trwałe. Dla Czechosłowacji możliwymi stanowią państwa jednolite mogą znacznie przeważać niekorzyści, wynikające z utraty niemiecko - sudeckich obszarów granicznych — kończy „Times”.

Na marginesie tego głosu „Timesa” nie od rzeczy będzie zaznaczyć że w Czechosłowacji istnieje również kwestia: słowacka, polska i węgierska.

Zachmurzenie zmienne Coraz chłodniej

Przewidywany przebieg pogody w dniu 8 b. m.:

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym — dużym w dzielnicach północnych i wschodnich a umiarkowanym na pozostałym obszarze kraju. Temperatura około 18 stopni. Slabe wiatry z kierunków zachodnich.

Po latach dwudziestu

Krótko trwało upojenie traktatami pokojowymi. Właściwie już pierwszym kubłem zimnej wody na masonskich autorów nowego podziału politycznego na naszym globie było przekreślenie dzieła Wilsona przez jego współrodaków, które znalazło wyraz w odmowie przystąpienia Ameryki do Ligi Narodów.

Ten fakt krzyczący, że naród oficjalnego inspiratora zasad na których oparto nowy porządek rzeczy, znalazł się poza nawiasem jego dzieła, fakt, że Stany Zjednoczone osobnym aktem zawarły z Niemcami pokój, był najmowniejszym świadectwem wartości tych traktatów i zasad, narzuconych światu przez wolnomularstwo i kierujących nim żydów. Toteż triumf Izraela musiał być krótki.

Od tej pory dawniejsze państwa sprzymierzone Europy żyły przez lata tylko myślą o bronię za wszelką cenę wywołanego przez wojnę stanu. Nienaruszalność traktatu wersalskiego długo była dogma-

tem, którego z bezrozumnym oporem bronili nie tylko jego masonscy twórcy, ale którego usiłowały bronić i państwa, zawdzięczające traktatowi swe wskrzeszenie, powstanie, czy powiększenie obszarów.

I wtedy nawet, gdy poszczególne klauzule traktatów stawały się nierealne, jak w sprawie odszkodowań niemieckich, dyplomacja europejska stwarzała fikcje, byle zachować pozory nienaruszalności traktatu.

Wystarczyło, że do steru w Niemczech w miejsce rządu masonskiego przyszedł rząd narodowo - socjalistyczny, żeby masonskie fikcje ustroju Europy powojennej znalazły śmierć niesławną. A na pogrzebie w żałobnym orszaku znaleźli się sami twórcy tych szlucznych formułek. Przecież Francja na skutek polityki Brianda sama wycofała wojska z Nadrenii, zgodziła się na przeprowadzenie plebiscytu w zagłębiu Saary.

Wejście narodowo - socjalistycznych wojsk do zdemilita-

ryzowanej traktatem Nadrenii, zwycięstwo plebiscytowe w Saarze — były już tylko konsekwencją polityki Brianda i jego następców. Tak więc rychło po przewrocie w Niemczech dwie zasady traktatu wersalskiego, zasada odszkodowań i demilitaryzacja nad granicami Francji i Belgii, leżały już w gruzach. Ślad już było przeskoczyć jednolitym ruchem traktatowy zakaz posiadania armii i floty, opartej o powszechną służbę wojskową.

Lawina, niszcząca szluczne dzieło traktatów pokojowych, toczy się w dół z coraz większą siłą. Po zniszczeniu traktatu wersalskiego uderzyła o mury traktatu z Saint Germain. Nastąpił Anschluss Austrii, a teraz zagrożenie Czech - Słowacji. Traktat z Sévres z Węgrami może łatwo stać się etapem następnym.

Absurdalność polityki, którą prowadzili w swoim czasie na fotele ministerialnym p. Skrzyński i p. Zaleski, polityki hołdowniczego stosunku do

Ligi Narodów ujawniła już swój pełny bezsens. Ale czy inna w jej miejsce zdała już egzamin?

Jedno dzisiaj jest jasne. Gwarancją bytu i polęgi narodów nie są dziś świstki papieru, ale realna siła. Siła duchowa i materialna, połączone razem. Sto międzynarodowych aktów notarialnych, zaopatrzonych najlepszymi podpisami, znaczą mniej, niż korpus armii, opartej zaufaniem narodu.

Gotowość obrona i zaufanie narodu — oto fundamenty siły. Tylko na te czynniki wolno niezachwianie liczyć w chwili dziejowej próby. Dzięki tym czynnikom Niemcy dziś stały się potęgą i zagrożeniem innym. Brak czynników psychicznych rozbraja naród — niej, niż brak środków materialnych. Dopiero harmonijny zespół obu tworzy w dziejach cuda.

Tadeusz Gluziński